

EWOLUCJA PODSTAWOWYCH POJĘĆ „PEDAGOGIKI OPIEKUŃCZEJ” W CZASOPISMACH SPECJALISTYCZNYCH

Czasopisma pedagogiczne w powojennym okresie swego istnienia wielokrotnie podejmowały dyskusję nad wybranymi problemami teoretycznymi wychowania opiekuńczego. Szczególnie celowały w tym „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”. Wskazywała na to chociażby ich nazwa. Dyskusja ta odzwierciedlała coraz bardziej intensywny rozwój zainteresowań dziedziną refleksji pedagogicznej, która musiała narodzić się z burzliwie rozwijającą się praktyką opiekuńczą.

Centralnym pojęciem, raz po raz definiowanym na łamach czasopism pedagogicznych, związanych z tą praktyką była „opieka nad dzieckiem” lub „system opieki na dzieckiem”. Nikt nie spierał się o to, które określenie jest lepsze, ale z biegiem lat poszerzał się jego zakres znaczeniowy. W 1954 roku F. Pawuła używał terminu „opieka nad dzieckiem” dla nazwania czynności oraz instytucji, których celem było zapewnienie dzieciom warunków sprzyjających ich fizycznemu i umysłowemu rozwojowi od chwili ich urodzenia do momentu osiągnięcia dojrzałości. Niestety autor zaznaczył, że do instytucji tych nie należał gwałtem opiekuńczych możliwości, jakie tkwią w środowisku szkolnym. Z dalszych wypowiedzi autora wynikało jednak, że utożsamiał on pojęcie opieki z ideowym oddziaływaniem wychowawczym, co było wynikiem nowego stosunku ludowego państwa do spraw socjalnych i pedagogicznych.

W 1972 roku termin ten był już rozumiany inaczej. M. Balcerek na przykład pojmował opiekę nad dzieckiem bardzo szeroko, a mianowicie jako działalność mającą na celu zabezpieczenie warunków prawidłowego rozwoju i wychowania ogółowi dzieci i młodzieży, bez względu na ich pochodzenie, stan rodzinny i środowisko, w sytuacjach społecznego i indywidualnego zagrożenia, jakie mogą wystąpić zarówno w najbliższym otoczeniu dziecka, to jest w rodzinie, jak i w szkole. Opieka w warunkach społeczeństwa socjalistycznego stała się bowiem działalnością usuwającą przeszkody w prawidłowym przebiegu procesu wychowawczego, zabezpieczając tym samym jednaki start życiowy wszystkim dzieciom². Wypowiedź autora świadczy o pewnej ewolucji pojęcia opieki nad dzieckiem, ponieważ przez wprowadzenie nowej klasy przedmiotowej — szko-

ły, zwiększa się jego zakres znaczeniowy. Prawdopodobnie zainteresowanie publicystów placówką szkolną w aspekcie opiekuńczym pojawiło się na skutek wcielania w życie ustawy o rozwoju oświaty i wychowania z 1961 roku.

W latach

opieka nad dzieckiem wiąże się nierozzerwalnie z warunkami i czynnościami wychowawczymi a nie tylko z zabezpieczeniem egzystencji i zdrowia podopiecznych, z przygotowaniem jednostki przyszłości, jednostki twórczo korzystającej z kultury. W 1974 roku R. Wroczyński w książce poświęconej pedagogice społecznej pisał, że system opiekuńczy stanowi rozbudowaną dziedzinę, w której coraz większą rolę spełniają formy działalności „wspomagające rozwój i stwarzające możliwości zaspokajania różnorodnych potrzeb i wszechstronnych zainteresowań”. Możliwości te stwarza, zdaniem autora, wychowanie pozaszkolne, czyli, uczestnictwo młodzieży w pozaszkolnych instytucjach oświatowych i wychowawczych, organizujących masowe formy spędzania wolnego czasu” oraz opieka nowanych działań wychowawczych, które stwarzają prawidłowe warunki życia i rozwoju jednostki w jej najbliższym środowisku³. Zamieszczane w czasopismach wypowiedzi o charakterze publicystycznym znajdują zatem potwierdzenie w świadomości kształtowanej, naukowej refleksji pedagogiki społecznej.

Działalność opiekuńcza wobec dzieci i młodzieży realizowana jest przez podstawowe środowiska wychowawcze: rodzinę, przedszkole, szkołę, instytucję opieki społecznej i ochrony zdrowia, specjalne placówki opiekuńczo-wychowawcze o charakterze otwartym oraz placówki opieki całkowitej. Polega na organizowaniu warunków wszechstronnego rozwoju osobowości wychowanków i wyrównywaniu braków środowiska w zaspokajaniu indywidualnych potrzeb, związanych z trudnościami w nauce i współżyciu⁴.

Precyzowanie pojęć opieki i wychowania coraz częściej jest zamiarem publicystów czasopism pedagogicznych, zarówno tych, które specjalizują się w zakresie opieki nad dzieckim, takich jak „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” i „Przyjaciel Dziecka”, jak i tych, które dotyczą spraw ogólnopedagogicznych, na przykład katowicka „Chowanna”⁵. Wskazuje to niewątpliwie na wzrost ambicji naukowych czasopiśmiennictwa pedagogicznego, jak i na duże nasilenie zainteresowań problematyką opiekuńczo-wychowawczą. Nic dziwnego. W czerwcu 1972 roku odbył się bowiem w Warszawie Kongres Międzynarodowej Federacji Wspólnot Dziecięcych (FICE), którego tematem była integracja społeczna i zawodowa wychowanków zakładów opiekuńczych, przejawiających ograniczenia i zaburzenia rozwoju. We wrześniu 1973 roku ta sama Federacja zorganizowała w Paryżu XXV Kongres poświęcony problematyce sieractwa społecznego. W tym samym roku, nad tą samą sprawą, obradowali uczestnicy konfe-

rencji naukowo-pedagogicznej w Puławach. Doniesienia i materiały z krajowych i międzynarodowych spotkań tego typu prawie zawsze znajdujemy na łamach czasopism opiekuńczo-wychowawczych⁶. Drukuje się w nich także wypowiedzi osób odpowiedzialnych na szczeblu centralnym za organizacyjne i programowe rozwiązania systemu wychowania opiekuńczego. Wicedyrektor Departamentu Wychowania w Szkole, Rodzinie i Środowisku na przykład określa strukturę opieki całkowitej, odpowiadającej aktualnym i przyszłościowym potrzebom społecznym. W wypowiedzi tej przewiduje się, że domy dziecka nadal stanowić będą najistotniejsze ogniwo w państwowym systemie opiekuńczym, rodzinne domy dziecka powinny stanowić podstawową formę opieki dla sierot naturalnych, ośrodki szkolno-wychowawcze winny zapewnić opiekę przez sześć dni roboczych dzieciom samotnych rodziców, pogotowia opiekuńcze mają stawać się placówkami o charakterze obserwacyjno-diagnostyczno-rozdzielczym, sprawującym opiekę przejściową⁷.

Informacje te w sposób pośredni mówią o przedmiocie i zakresie opieki nad dzieckiem. W czasopismach 1975 roku można coraz częściej napotkać bardziej precyzyjne sformułowania tego terminu. A. Kelm na przykład stara się określić opiekę nad dzieckiem z różnych punktów widzenia: ze względu na przedmiot opieki, jej podmiot, treść, czas trwania i metody. Można zatem mówić o opiece nad dziećmi normalnymi, upośledzonymi, dziećmi przedszkolnymi i szkolnymi, o opiece prywatnej lub państwowej, o opiece materialnej, zdrowotnej i wychowawczej albo — częściowej, całkowitej, doraźnej oraz — indywidualnej, środowiskowej, grupowej itp. Opieka nad dzieckiem do lat 18, czyli do uzyskania przez dziecko pełnej zdolności do działań prawnych, rozumiana jest przez tego autora jako „działania podejmowane przez osoby lub instytucje wobec dzieci ze względu na faktyczne lub potencjalne zagrożenie ich życia i rozwoju w sytuacji, gdy dzieci nie mogą się własnymi siłami przeciwstawić zagrożeniu”⁸.

Podobne stanowisko znajdujemy także w publikacjach prasowych 1977 roku. H. Gąsior w artykule „Postęp w teorii opiekuństwa i wychowania specjalnego” na łamach „Chowanny” pisze, że opieka nad dzieckiem w systemie wychowania socjalistycznego zajmuje priorytetowe miejsce i jest wyrazem troski o prawidłowy rozwój młodego pokolenia pod względem fizycznym, intelektualnym i społeczno-moralnym. Rozumie się ją jako „celową i świadomie zorganizowaną działalność wychowawczą i socjalną w warunkach różnych kręgów środowiska wychowawczego”⁹. Obaj autorzy zgodnie podkreślają wychowawczy i intencjonalny charakter działań opiekuńczych, nastawionych na wspomaganie rozwoju dziecka. Dlatego uzasadnione wydaje się używanie takich nazw, jak „wychowanie opiekuńcze” (W. Dworucha), „działalność opiekuńcza i indywidualizujące wychowanie” (M. Pelcowa), „system opiekuńczo-wychowawczy” (M. Misiorny-Fitz), „opieka wychowawcza” (A. Kelm), „działalność wychowawcza i socjalna” oraz „wspomaganie rozwoju” (R. Wroczyński), „stymulowanie

rozwoju” lub „intensyfikowanie rozwoju” (I. Jundziłł). Nie wszystkie jednak określenia znajdują uznanie. M. Jakubowski w 1974 roku na łamach „Problemów Opiekuńczo-Wychowawczych” pisał: „Wyrażenie opieka nad dzieckiem nie budzi zastrzeżeń z semantycznego punktu widzenia, budzi je natomiast z punktu widzenia naukowawczej przydatności. Jest ono bowiem pod względem trudności i zakresu znaczeniowego mało precyzyjne, pozwala na dowolną i nadto rozciągliwą interpretację. Pojęcie — „opieka” — nawet zacieśnione do dzieci i młodzieży (w skrócie — „opieka nad dzieckiem”) pozostaje workiem, w którym może mieścić się wszystko, lecz często nie bardzo wiadomo co. Nie posiadamy w Polsce opracowanej ogólnej teorii opieki, teorii o szerszych walorach użyteczności praktyczno-naukowej. Dlatego też, merytorycznie rzecz rozpatrując, nie wiadomo z reguły o jaką opiekę chodzi, kto tak czy inaczej rozumianej opiece podlega, w jakich formach się ona wyraża, jaki ma charakter, itd.”¹⁰

Stwierdzenia te powtórzył autor także w skrypcie „Zarys pedagogiki opiekuńczej”, wydanym w 1974 roku. M. Jakubowski zaprzecza zatem istnieniu teorii dotyczącej opieki nad dzieckiem zawartej w pracach R. Wroczyńskiego, A. Kamińskiego, A. Kelma oraz w bogatej publicystyce czasopism pedagogicznych, poświęconych tej problematyce. W innym miejscu natomiast autor ten przyznaje, że czasopisma specjalistyczne, takie jak „Dzieci i Wychowawca”, „Dom Dziecka” i „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” odegrały w rozwoju myśli i praktyki opiekuńczej pełną rolę¹¹.

Czasopisma te rzeczywiście były i są terenem, w obrębie którego posługiwano się szeregiem nazw, mających duże znaczenie dla opisu i wyjaśnienia faktów, procesów i sytuacji opiekuńczych w praktyce wychowawczej, a także dla ustalenia prawidłowości i uwarunkowań procesów opiekuńczo-wychowawczych. Do takich nazw należy niewątpliwie wyrażenie „pedagogika opiekuńcza”. Wyrażenie to pożyła go wtedy H. Radlińska w „Zarysie egzaminu z pedagogiki społecznej”; razem z innymi pojęciami, takimi jak: „ratownictwo”, „zabezpieczenie”, „opieka”, „pomoc”. Wyrażenie to, powtórzone przez R. Wroczyńskiego we wstępie do I tomu „Pism Pedagogicznych” pt. „Pedagogika społeczna” w 1961 roku, weszło również na łamy czasopism pedagogicznych.

Nie od razu jednak rozumiane było jednoznacznie. H. Radlińska nie określiła zakresu ani znaczenia użytej przez siebie nazwy. R. Wroczyński przekonany jest, że autorka rozumiała przez nią pomoc dziecku i rod. Pomoc ta stanowić miała problem szczególnej wagi w obrębie pracy społecznej¹².

Określenie H. Radlińskiej wzbudziło ogromne zainteresowanie, gdyż właśnie po 1961 roku rozgorzała w czasopismach pedagogicznych twórcza dyskusja wokół problematyki opiekuńczej i wychowawczej. Wznagało ją również w dużym stopniu zainteresowanie planowaną reformą oświaty

i wychowania. Dyskusję wyzwoił między innymi opublikowany w „Problemach Opiekuńczo-Wychowawczych” w 1963 roku artykuł M. Jakubowskiego pt. „Problemy opieki nad dzieckiem”. Redakcja opatrzyła powyższy artykuł następującymi uwagami: „W Polsce Ludowej dokonuje się stały rozwój opieki nad dzieckiem. Rozwój ten ma charakter nie tylko ilościowy (w sensie wzrostu liczby dzieci objętych opieką), ale także jakościowy: powstają i rozwijają się różnorodne formy opieki nad dzieckiem, wzbogacają się i pogłębiają metody pracy w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Nowe rozwiązania formy i metody pracy wymagają uogólnienia, analizy teoretycznej, a przede wszystkim ustalenia określających je terminów, którymi w swej działalności posługują się praktycy. Wychodząc naprzeciw tej potrzebie Redakcja „Problemy Opiekuńczo-Wychowawczych” pragnie zainicjować dyskusję nad teorią opieki nad dzieckiem”¹³.

Ujęcie problemów zawartych w artykule M. Jakubowskiego i użyte przez niego terminy wzbudziły szereg kontrowersji. Już w następnym numerze „Problemy Opiekuńczo-Wychowawczych” zamieszczono artykuł A. Kamińskiego, (z tytułowany „O teorii opieki nad dzieckiem”, w którym pisał: (...) istnieje perspektywa powstania nowego działu szczegółowego w pedagogice, a mianowicie — pedagogiki opiekuńczej (...)) Jest kłopotliwe, że w polskim piśmiennictwie z omawianego zakresu nie uтары się dwa odrębne terminy — jeden na oznaczenie ścisłej opieki społecznej, a drugi na oznaczenie opieki potraktowanej bardzo szeroko, a więc raczej pomocy społecznej. Nie jest to różnica błaża, skoro kryje się za nią różny rodzaj odbiorców, różne instytucje, odmiennne techniki praktycznego postępowania i odmienna teoria uogólniająca te postępowania oraz odzwiercielająca odmienny punkt widzenia na rzeczywistość: tam — ratowniczy i często z kręgu patologii społecznej, tu — zapobiegliwy i na ogół z kręgów społecznych nie wykraczających poza normalność (...) Jak więc mamy rozumieć wypowiedź o potrzebie nowego, szczegółowego działu pedagogiki — a mianowicie pedagogiki opiekuńczej oraz nakreślenia szerokiego frontu badań naukowych na rzecz owej pedagogiki opiekuńczej. Czy pedagogika opiekuńcza ma być filią pedagogiki ogólnej, a więc dyscypliną bez jednorodnej metody i bez specyficznych technik badawczych, czy też ma stanowić teorię wypracowaną pod różnymi kątami widzenia w ramach wyspecjalizowanych dyscyplin szczegółowych¹⁴.

W latach sześćdziesiątych nie znajdujemy rozstrzygnięcia tych kwestii na łamach czasopism pedagogicznych. Spór przeniósł się za to na forum I Ogólnopolskiego Sympozjum Opieki nad Dzieckiem, jakie odbyło się w Gdańsku w dniach 3, 4 i 5 czerwca 1965 roku. Sympozjum, zorganizowane przez Zarząd Główny ZNP i WSP w Gdańsku, podjęło kilka węzłowych problemów związanych z naukowymi podstawami opieki nad dzieckiem, tj.: metodologiczne aspekty pedagogiki opiekuńczej (M. Jakubowski), socjologiczne aspekty opieki nad dzieckiem (B. Maroszek), opiekuń-

cze funkcje szkoły (I. Jundziłł), psychoprofilaktyka trudności wychowawczych dzieci i młodzieży (Z. Falicki), przyczyny i zapobieganie przestępczości nieletnich oraz społeczno-wychowawcza rola placówek wychowania pozaszkolnego (K. Czajkowski). Idea zorganizowania Sympozjum zrodziła się na kursie aktywu Sekcji Opieki nad Dzieckiem i Wychowania Pozaszkolnego przy Zarządzie Głównym ZNP. Na kursie tym zalecono:

- poddanie analizie osiągnięć Polski Ludowej w zakresie opieki nad dzieckiem w 20-lecie jej istnienia,
- ukazanie na podstawie zebranych materiałów aktualnej sytuacji w dziedzinie opieki nad dzieckiem i wychowania pozaszkolnego,
- opracowanie kierunków dalszego działania w zakresie niesienia pomocy dziecku w rodzinie i poza nią ¹⁵.

W obradach wzięło udział około 300 osób z różnych środowisk naukowo-społecznych, instytucji oświatowych, ministerstw, związków zawodowych, milicji i prasy. Na forum tym po raz pierwszy również M. Jakubowski przedstawił szerzej w obszernym referacie swój punkt widzenia pedagogikę opiekuńczą. Uzasadnił go następująco: „Wśród pracowników opieki nad dzieckiem budzi się potrzeba posiadania dogodnej i komunikatywnej nazwy,

samego przedmiotu, jak i specyfikę zadań oraz odrębność metody pracy w tej dziedzinie(...) Korzystając z prawa analogii sądzimy, że tak jak używa się terminów pedagogika społeczna, pedagogika specjalna itd., by określić odrębność przedmiotu, cele i zadania tych dyscyplin, tak też na oznaczenie interesującego nas tu kręgu spraw i zjawisk należy użyć innego przymiotnika, a mianowicie — opiekuńcza. Całe wyrażenie będzie zatem brzmieć — pedagogika opiekuńcza” ¹⁶.

W wypowiedzi M. Jakubowskiego bynajmniej nie chodzi o przymiotnik. Z dalszych wywodów wynika bowiem, że traktuje się tu pojęcie pedagogiki opiekuńczej odmiennie niż w dotychczasowej konwencji metodologicznej, ponieważ uważa się, że istnieje „cały szereg problemów, które wykraczają poza tradycyjnie określony przedmiot pedagogiki społecznej i specjalnej”. Problemy te dotyczą „teorii diagnozy”, „teorii rozwoju dziecka”, „teorii metod pracy i organizacji opieki”, „opieki w skali jednostki, grupy, środowiska i instytucji sprawujących całkowitą bądź częściową opiekę nad dziećmi i młodzieżą”. W przekonaniu autora problemy powyższe powinna rozwiązywać pedagogika opiekuńcza pojmowana jako „nauka o celach, zadaniach, treści, metodach i formach opieki nad dziećmi i młodzieżą w jakikolwiek bądź sposób pozbawionej naturalnego środowiska rodziny własnej”. Autor zakłada również, że „musimy uwzględnić swoistość wychowania kompensacyjno-opiekuńczego ze względu na cel, założenia, przebieg i funkcję oraz ocenę skutków” ¹⁷.

Przedstawiona przez M. Jakubowskiego koncepcja wywołała gorące polemiki i kontrowersyjną ocenę. Odmienny pogląd wyraziła A. Chmielewska, reprezentująca na Sympozjum redakcję „Przyjaciela Dziecka”. Pani

redaktor stwierdziła: „... aczkolwiek bardzo wysoko stawiam pedagogikę, nie widzę potrzeby zacieśniania problematyki opieki nad dziećmi i młodzieżą do koncepcji pedagogiki opiekuńczej. Raczej wolałabym widzieć bliską więź z pedagogiką społeczną. Przedmiot i metody badań pedagogiki społecznej umożliwiają wnikliwsze rozumienie powiązań pedagogiki z problematyką środowiska i społeczeństwa. Dodajmy, że problematyka środowiska odgrywa coraz częściej dużą rolę w planowaniu i rozwiązywaniu spraw opiekuńczo-wychowawczych. („) Osobiście wydaje mi się, że pojęciem szerszym i bardziej pełnym jest pedagogika społeczna, która obejmuje nie tylko problematykę opieki, lecz i szeroko pojętej pomocy społecznej, pomocy wychowawczej i kulturalnej. Problemy teoretyczne opieki, pomocy i zabezpieczenia nie dadzą się ograniczyć do pedagogiki, wiążą się one ściśle z polityką społeczną, opiekuńczą i kulturalną, z psychologią i socjologią. Ponadto A. Chmielewska przypomniała, skąd wywodzi się wysunięta przez M. Jakubowskiego koncepcja opiekuńczej. Dyscyplina ta była uprawiana w ramach pedagogiki społecznej przez H. Radlińską. Wiązano ją ściśle z organizacją czasów i życia kulturalnego dzieci i młodzieży¹⁸.

Stanowisko A. Chmielewskiej przedstawione w dyskusji nie było odosobnione. Podobne spotykamy także w książce „Pedagogika opiekuńcza a związki zawodowe” wydanej w rok po Sympozjum¹⁹. Autorzy książki J. Kuberski i J. Wołczyk stwierdzili bowiem, że „polska szkoła pedagogiki opiekuńczej posiada piękne, długoletnie tradycje”. Z dalszych wywodów, zawartych w tej książce, wynika, że autorzy jej przychylają się do rozumienia pedagogiki opiekuńczej w tradycyjnej konwencji metodologicznej.

Również w książce R. Wroczyńskiego pt. „Wprowadzenie do pedagogiki społecznej” opublikowanej w 1966 roku czytamy: „Pedagogika opiekuńcza jest młodą gałęzią nauk pedagogicznych. Jej problematyka teoretyczna koncentruje się wokół sytuacji wychowawczych, które wymagają pomocy społecznej. Pedagogika opiekuńcza jest nauką pograniczną, formułuje bowiem podstawy planowego działania w dziedzinach stanowiących domenę opieki (szerzej polityki) społecznej i pedagogiki”²⁰. Definicja ta, zawarta w jednym z rozdziałów książki poświęconej pedagogice społecznej, świadczy o tym, iż jej autor sytuuje pedagogikę opiekuńczą w ramach tej dyscypliny pedagogicznej. Czasopisma pedagogiczne nie rozstrzygają w latach sześćdziesiątych, kto w powyższych kwestiach ma rację. Natomiast w 1973 roku natrafiamy w „Problemach Opiekuńczo-Wychowawczych” na dalszy ciąg dyskusji dotyczącej koncepcji pedagogiki opiekuńczej. Po 10 latach od chwili wszczęcia dyskusji (1963) Redakcja stwierdziła, że termin „pedagogika opiekuńcza” nie jest jeszcze w powszechnym użyciu a pozycja nauki nim nazwana nie jest dotychczas silnie ugruntowana wśród innych nauk społecznych. Można jednak określić, zdaniem Redakcji, jej zakres, w który wchodzić ma:

- 1) formułowanie ustaleń dotyczących warunków i metod świadczeń na rzecz podopiecznych,
- 2) badanie przebiegu realizacji opieki,
- 3) analiza i penetracja środowiska w celu wykorzystania jego sił dla zapewnienia opieki wszystkim, którzy jej potrzebują.

Ponadto stwierdzono, że pedagogika opiekuńcza koncentruje się raczej na młodym pokoleniu²¹. Mimo pewnej powściągliwości i ostrożności w wydawaniu sądów, widocznej chociażby w tytule wypowiedzi, redakcja tego opiekuńczo-wychowawczego czasopisma skłania się raczej do poglądu wyrażonego kilka lat przedtem przez M. Jakubowskiego (1963 r.). Dostrzegł to również autor awangardowej koncepcji, gdy w swoim artykule zamieszczonym na łamach sprzyjającego mu czasopisma w 1974 roku, po zacytowaniu fragmentu wypowiedzi redakcji napisał: „Wobec takich, nie pozbawionych racji stwierdzeń, uznajemy zatem podane dotąd określenia za konturowy obraz pojęcia pedagogiki opiekuńczej”²². Przekonany więc o trafności swoich sądów M. Jakubowski przytacza jeszcze raz znaną już ze wspomnianego Sympozjum (z 1965 r.) koncepcję. Jednocześnie z artykułem autor publikuje także I część skryptu pt. „Zarys pedagogiki opiekuńczej”, w której poddaje analizie i ocenie tradycyjną, jego zdaniem, konwencję metodologiczną pedagogiki opiekuńczej. Autor przekonany jest, że skrypt będzie „ekwiwalentem dla studiujących wychowawców za brakujący podręcznik, którego dotąd nikt jeszcze nie napisał”²³. Słowa powyższe świadczą o tym, że ich autor nadal forsuje swoisty pogląd na sprawę autonomiczności pedagogiki opiekuńczej. Jest również przekonany, że prócz niego nikt nie uprawia tej dyscypliny wiedzy. A przecież właśnie w 1974 roku ukazuje się „Pedagogika społeczna” R. Wroczyńskiego, w której znajdujemy syntetyczny wykład pedagogiki opiekuńczej. Autor nadał swoim rozważaniom charakter zwarty, wiele uwagi poświęcając problemom typologicznym i metodologicznym. „Oświetlenie zagadnień typologicznych uznałem za niezbędne z uwagi na ich funkcje porządkujące analizowaną problematykę oraz na przydatność dla praktyki wychowawczej. (...) Wydaje się więc, że lektura tej książki powinna dać studentowi pedagogiki, dla którego książka ta jest przede wszystkim przeznaczona, nie tylko pewien zasób wiedzy o środowisku, ale i pogłębioną znajomość metodologii, zrozumienie potrzeby prowadzenia zarówno badań, jak i pomiaru środowiska”. W przekonaniu autora książka ta pomyślana była jako synteza dotychczasowej wiedzy z zakresu pedagogiki społecznej i mogła z powodzeniem pełnić również rolę podręcznika, także dla studentów kierunku „pedagogika opiekuńcza”. W rozdziale VI, zatytułowanym właśnie „Pedagogika opiekuńcza” R. Wroczyński opracował takie zagadnienia, jak: 1) Pojęcie i przedmiot pedagogiki opiekuńczej, 2) Rozwój problematyki i metod, 3) Pedagogika opiekuńcza w Polsce: system i kierunki, 4) Współczesne zadania, 5) Społeczne instytucje opieki nad dzieckiem. Znajdujemy więc, między innymi interesującą nas definicję pedagogiki opiekuń-

czej: „Mianem pedagogiki opiekuńczej określa się szczegółowy dział pedagogiki społecznej zajmujący się sytuacjami wychowawczymi, których rozwiązywanie wymaga pomocy społecznej. Pedagogika opiekuńcza jest więc dziedziną pograniczną; formułuje podstawy planowego działania w zakresach stanowiących domenę opieki (polityki) społecznej i pedagogiki społecznej”²⁴. Porównując powyższe stwierdzenia z wyrażonymi wcześniej (w 1966 roku) widzimy, iż autor zrezygnował w niej z użytych wcześniej wyrażen „młoda gałąź nauk pedagogicznych” i „nauka pograniczna” dla scharakteryzowania

to określenia „szczegółowy dział pedagogiki społecznej” i „dziedzina pograniczna”. Nasuwa się zatem wniosek, iż chodzi tu o podkreślenie poglądu przeciwstawnego do koncepcji M. Jakubowskiego. Potwierdzenie wniosku znajdujemy również w dalszych тезach. Podobne poglądy przewijają się w pracach naukowych A. Kamińskiego i I. Jundziłł, wydanych w roku 1974²⁵.

Ciekawe stanowisko zaprezentował na forum krajowej konferencji naukowej, zorganizowanej przez Zespół Pedagogiki Opiekuńczej Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN w Częstochowie, W. Okoń. W swoim wystąpieniu wypowiedział się przeciwko dezintegracji nauk pedagogicznych, która może stać się zjawiskiem niebezpiecznym, zwłaszcza wtedy, gdy oznacza zerwanie więzów z podstawami metodologicznymi pedagogiki, z jej ideologicznymi, metodologicznymi i teoriopoznawczymi założeniami²⁶.

A więc proces kształtowania koncepcji pedagogiki opiekuńczej jest sprawą otwartą. Zapewne dyskusja, zapoczątkowana przez „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” w 1963 roku będzie trwać. Dostrzeganie nowych faktów w rzeczywistości opiekuńczo-wychowawczej i pierwsze próby ich naukowego opisu przez publicystykę mogą się przyczynić do postępu naukowego w dziedzinie pedagogiki.

PRZYPISY

1. F. Pawuła: Opieka nad dzieckiem w Polsce Ludowej. Dom Dziecka, 1954, nr 3, s. 2.
2. M. Balcarek: O dalszy rozwój systemu opieki nad dzieckiem. Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, 1972, nr 5, s. 12—14.
3. R. Wroczyński: Pedagogika społeczna. Warszawa 1974, PWN, s. 244 i 290.
4. M. Pelcowa: Współczesne rozumienie opieki i wychowania. Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, 1975, nr 1, s. 2—3.
5. W. Dworuchowa: Tworzenie społecznego frontu opiekuńczo-wychowawczego w województwie katowickim. Chowanna, 1975, z. 4, s. 513.
6. M. Balcarek: XXV Kongres FICE. Przyjaciel Dziecka, 1973, nr 9, s. 14.
7. M. Misiorny-Fitz: Najpilniejsze zadania opiekuńczo-wychowawcze. Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, 1975, nr 1, s. 9.
8. A. Kelm: Potrzeby opiekuńcze i ich zaspokajanie. Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, 1975, nr 3, s. 2.
9. H. Gąsior: Postęp w teorii opiekuństwa i wychowania specjalnego. Chowanna, 1977, z. 4, s. 344.

10. M. Jakubowski: *Pedagogika opiekuńcza. Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 1974, nr 3, s. 7.
11. M. Jakubowski: *Pedagogika opiekuńcza*, op. cit., s. 7.
12. R. Wroczyński, H. Radlińska: *Działalność i system pedagogiczny. Wstęp do pierwszego tomu Pism Pedagogicznych. Pedagogika społeczna*, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1961, s. XV.
13. Patrz: *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 1963, nr 8.
14. A. Kamiński: *O teorii opieki nad dzieckiem. Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 1963, nr 9.
15. *Węzłowe zagadnienia opieki nad dzieckiem w XX-leciu PRL. Praca zbiorowa pod red. M. Jakubowskiego*, Warszawa 1966.
16. Tamże, s. 25.
17. Tamże, s. 25—28.
18. Tamże, s. 35—44.
19. J. Kuberski, J. Wołczyk: *Pedagogika opiekuńcza a związki zawodowe*. Warszawa 1966, s. 16—19.
20. R. Wroczyński: *Wprowadzenie do pedagogiki społecznej*. Warszawa 1966, s. 135
21. *Czy pedagogika opiekuńcza?*, *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 1973, nr 2.
22. M. Jakubowski: *Pedagogika opiekuńcza*, op. cit., s. 13.
23. M. Jakubowski: *Zarys pedagogiki opiekuńczej*, op. cit., s. 5.
24. R. Wroczyński: *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 8.
25. *Chodzi o prace: A. Kamiński: Funkcje pedagogiki społecznej*. Warszawa 1974; I. Jundziłł: *Zarys pedagogiki opiekuńczej*. Gdańsk 1975.
26. W. Okoń: *Miejsce pedagogiki opiekuńczej w systemie nauk pedagogicznych*. (w:) *Pedagogika opiekuńcza*, Warszawa 1977, s. 8—9.